KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 9-go Lipca 1867 roku. | № 151. | Lat 46. | 27-go Czerwca / 9-go Lipca 1867 roku.

Wtorek. | Rano ciepła st. 10, w półn: c. st: 12 Wys: wody st: 5 c. 8. (Przybywa) | Wschód Słońca g. 3 m. 51 Zachód „ „ 8 „ 18 | Jutro, Siedmiu Braci MM.

— Dziś w Kościele PANNY MARJI na Nowem Mieście, kończy się oktawa Odpustu N. MARJI PANNY NAWIEDZENIA.

— Pojutrze, w Kościele Śgo KAZIMIERZA, na Nowem Mieście, przypada doroczna Uroczystość przeniesienia Relikwji Śgo BENEDYKTA, która odprawiać się będzie z Wystawieniem N. SAKRAMENTU, Kazaniem i Odpustem zupełnym.

UKAZ DO RZĄDZĄCEGO SENATU.

Przyjąwszy sporządzone w Komitecie Urządzającym Królestwa Polskiego, a w Komitecie do Spraw Królestwa rozpoznane propozycje co do zniesienia Rady Administracyjnej Królestwa,—

Rozkazujemy:

1) Radę Administracyjną Królestwa z istniejącą przy niej Kancelarją znieść bezzwłocznie.

2) Przedmioty należące dotychczas do atrybucji znoszącej się Rady Administracyjnej, oddać czasowo, do czasu ostatecznego przekształcenia wszystkich naczelnych zarządów w Królestwie, pod władzę Komitetu Urządzającego, w celu załatwiania odnoszących się do nich czynności według porządku w tym Komitecie ustanowionego.

3) Załatwianie czynności i korespondencje w interesach, które przychodziły do Kancelarji Rady Administracyjnej, w celu przedstawienia Namiestnikowi, i które nie ulegały kolegjalnemu rozpoznaniu Rady—poruczyć przybocznej Kancelarji Namiestnika.

4) Z ukończonych interesów znoszącej się Rady Administracyjnej, tudzież b. Rady Stanu Królestwa, utworzyć Archiwum Akt dawnych, poddając takowe pod zarząd Komitetu Urządzającego i z przeznaczeniem do zawiadywania tem Archiwum potrzebnej liczby Urzędników, stosownie do zatwierdzonego przez Nas i przy niniejszem załączonego czasowego etatu.

5) Wprowadzenie w wykonanie niniejszego Ukazu Naszego, poruczyć Namiestnikowi Naszemu i Komitetowi Urządzającemu w Królestwie.

Rządzący Senat nie zaniedba wydać w celu wykonania tego, właściwych rozporządzeń.

Na oryginale
Własną JEGO CESARSKIEJ Mości ręką podpisano:
„ALEXANDER".

W Darmsztadzie, 3 (15) Czerwca 1867 r.

Na oryginale Własną JEGO CESARSKIEJ MOŚCI ręką napisano: „Ma być według tego".

W Darmsztadzie, 3 (15) Czerwca 1867 roku.
(Dz. Warsz.)

— Przez Najwyższy Rozkaz do wydziału wojskowego, z dnia 21 Czerwca (v. s.), otrzymują urlopy: Naczelnik Warszawskiego Okręgu Żandarmów, Jenerał-Major z orszaku Jego Cesarskiej Mości Baron Frederiks, dla poratowania zdrowia, za granicę do Niemiec i Francji na miesięcy 2; Warszawski Ober-Policmajster, Jenerał-Major z orszaku Jego Cesarskiej Mości Własow, dla poratowania zdrowia, na tygodni 6; dowódca pułku Kegsholmskiego grenadjerów Cesarza Austrjackiego, Jenerał-Major Dochturow, dla poratowania zdrowia, za granicę do Niemiec, na dni 28. (Dz: War:).

— *Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych*, udzieliła patenty na stopień wolno-praktykujących Budowniczych klassy drugiej Leonowi Borzęckiemu i Edwardowi Lilpop. (Dz: War:).

— *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.*—Zawiadamia, że od włącznie dnia 3 (15) b. m., rozkład kursu pociągów na drodze żelaznej bocznej Alexandrowsko-Ciechocińskiej będzie następujący:— Wyjazd z Ciechocinka o godzinie 8ej; przyjazd do Alexandrowa o godz: 8ej minut 15 z rana, przyjazd do Warszawy o godz: 3ej po południu, wyjazd z Warszawy o godzinie 1 minut 33, wyjazd z Alexandrowa o godzinie 8ej, przyjazd do Ciechocinka o godzinie 8ej minut 15 po południu. (Dz: War:).

— *Rada Szczegółowa Szpitala Śgo DUCHA*, składając w imieniu cierpiących chorych, najczulsze podziękowanie osobom, które raczyły przyjść wpomoc Szpitalowi z szarpią i starą bielizną, ma honor oznajmić, że i nadal ofiarę z tyle potrzebnego środka lekarskiego zawsze z wdzięcznością przyjmować będzie.

— *Dyrektor Instytutu Muzycznego*— ma honor podać do wiadomości publicznej, że osoby, które otrzymały zaproszenia na konkursa Instytutu Muzycznego będą zarówno mieć za takowemi wstęp na akt uroczysty rozdania nagród i patentów Uczniom i Uczenicom Instytutu, kończącym sześcioletni okres nauk w tymże Zakładzie, a który odbędzie się w przyszłą Niedzielę, dnia 14go b. m., o godzinie 1ej z południa. (Miejsce odbycia się tego aktu, w swoim czasie ogłoszonem będzie).

— Przyjechali do Warszawy: Tajny Radca, Senator, *Sołowiew*, z Czyżewa; Rz: Radca Stanu *Wysocki*, z Paryża; — wyjechali: Jenerał-Major Świty J. C. M. Xiążę *Szachowski Iszy*, do Berlina; Radca Tajny *Chruszczew*, Koniuszy Dworu J. C. M., za granicę.

— Jutro, w Kaplicy Literackiej przy Kościele Metropolitalnym Śgo Jana w Warszawie exystującej, odprawione będą Nabożeństwa żałobne: o godzinie 8ej z rana, za spokój duszy ś. p. Kazimierza *Słupeckiego*, a o godzinie 9tej za spokój duszy ś. p. Antoniego *Żołtowskiego*, Członków Archi-Konfraternji Literackiej, na które Seniorowie, Familje zmarłych, wraz ze współBraćmi, zapraszają. (9,898.)

— Jutro w kościele Archi-Katedralnym Śgo Jana, w kaplicy P. JEZUSA, o godz. 10ej z rana, odbędzie się Wotywa Żałobna, za duszę ś. p. Cecylji *Gio*, na którą to Przyjaciół i Znajomych zaprasza się. (9,893).

— W kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, jutro, o godz. 11ej z rana, odbędzie się żałobna Wotywa, za spokój duszy ś. p. Władysława *Alcyato*, b. Ucznia b. Instytutu Agronomicznego w Marymoncie, zmarłego lat temu 12cie, w 19ej wiośnie życia swego. Na Nabożeństwo to. Rodzina, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (9,860)

— Wdniu 10m b. m., upływa bolesny pierwszy miesiąc, jak ś. p. Dobrosława z Kielców *Pągowska*, zeszła z tego świata. W wiecznym smutku pogrążony Mąż wraz z dwojgiem dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Żałobne Nabożeństwo jutro o godz. 10½ z rana, w kościele Śej Anny, na Krakowskiem-Przedm., odbyć się mające. (9,891).

— Jakób *Piotrowski*, b. Prezes Dyrekcji Szczegółowej T. K. Z., Członek Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, zmarł dnia 2go b. m. w Monachium, mając lat 54 wieku.—Po sprowadzeniu zwłok do Kraju, pogrzeb odbędzie się dnia jutrzejszego, o godzinie 6tej po południu, z Kościoła parafjalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na który pozostała Wdowa wraz z Dziećmi i Rodzeństwem, Krewnych i Przyjaciół zmarłego, zaprasza. (9,899.)

— W dniu wczorajszym, przeniosła się do wieczności, w wieku lat 66, ś. p. Cecylja *Kłossowska*, Wdowa po Urzędniku. Wyprowadzenie zwłok jej, odbędzie się w dniu dzisiejszym, o godzinie 4tej po południu, z Kaplicy Kościoła parafjalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski, na które stroskana Rodzina, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (9,897.)

— Katarzyna *Skrzytuska*, Obywatelka, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, wczoraj przeniosła się do wieczności. Pozostały Mąż wraz z Rodziną, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, jutro o godzinie 4tej po południu, z Kościoła Śgo Franciszka, przy ulicy Zakroczymskiej, na cmentarz Powązkowski. (9,915.)

— Wczoraj zmarła ś. p. Klementyna z Cabertów *Charchowska*, w wieku lat 65.

— Piszą nam z powiatu Włoszczowskiego (gub. Kielecka): Dnia 4go b. m. w mieście Lelowie, w Kościele tamtejszym Rzymsko-Katolickim, odbył się obrzęd zaślubin Pana Franciszka *Sikorskiego*, Obywatela ziemskiego, z Panną Emilją *Miller*, córką Obywatela tamtejszego i ś. p. z Schützów jego małżonki.

— *Łowicz, dnia 8go Lipca 1867 r.*—Piękny jest widok, gdy rześki młodzian obok nadobnej dziewicy staje u stopni Ołtarza, by sobie zobopólnie wiarę i wsparcie dozgonne zaprzysiądz, lecz jakże rozrzewniającym i wspaniałym on się staje, gdy para starców zbliża się do Ołtarza po błogosławieństwo, na resztę pozostałych dni i uświęcenie półwiekowego pożycia!—*Pięćdziesiąt lat*, krótkie wyrażenie, ale długi szereg rozlicznych wypadków i zmian w sobie mieści, a mało kto może sobie podobnego jubileuszu powinszować. Wczoraj widzieliśmy ten rzadki obrzęd w Kolegjacie naszej. Państwo Frasunkiewiczowie, rodzice powszechnie szanowanego miejscowego nauczyciela elementarnego, doczekali owej błogiej chwili, w której otoczeni dziećmi i gronem wnuków, mogli w Świątyni PANA ZASTĘPÓW złożyć dzięki, za pięćdziesięcio-letnie szczęśliwe z sobą pożycie. Mnóstwo osób było przytomnych te rozrzewniającej ceremonji, a niejeden z obecnyc westchnął za podobną chwilą.

— Wczoraj w tutejszem Seminarjum Archi-Dyecezjalnem, odbył się roczny examen alumnów, pod prezydencją JW. Xiędza Prałata Zwolińskiego, w obecności XX. Kanoników: Dziaszkowskiego i Szpaderskiego, oraz Professorów Akademji Duchownej.

— Onegdaj w południe w obec Professorów i Sędziów, odbył się konkurs uczniów Instytutu Muzycznego na instrumentach dętych. Wczoraj zaś, w obec publiczności, równie jak poprzednich dni, licznie zebranej, miał miejsce konkurs instrumentów smyczkowych; wiolonczeliści rozpoczęli wieczór, a skrzypkowie zakończyli, śród powszechnych oklasków. Wszyscy w ogóle uczniowie, popisujący się z grą, zasłużyli na nie pracą i talentem, i radzibyśmy wymienić jeszcze raz wszystkich tych, których nazwiska podaliśmy w programie. Unikając jednak powtarzań, wymienimy tych, którzy ze swoich odznaczających postępów, dali się lepiej poznać publiczności, i otrzymali nagrody: z klassy Wiolonczelli Prof. Gebelta, 1szą Nagrodę: Moniuszko Bolesław, Mączyński Jan; 2gą nagrodę: Mączyński Alexander; z klassy Skrzypców Dyr. Kątskiego, 1szą Nagrodę: Ostrowski Wład., Jankowski Michał, Koman Alexander, Górski Władysław; 2gą Nagrodę: Dietz Teodor, Dietz Ludwik, Rożalski Karol, Noskowski Zygmunt. Szczególniej też PP. Koman i Górski z wielkiem współczuciem przyjęci byli przez słuchaczy i grzmiącemi a przeciągłemi nagradzani oklaskami. Koncert Vieuxtemps'a odegrany przez Górskiego, z czuciem, siłą i nadzwyczajną elegancją, przy pokonywaniu wielkich trudności, wielkie sprawił wrażenie, a rzewnych jego motywów nie mogła zagłuszyć, zawsze piękna uwertura z „Wesela Figara", odegrana przez Uczniów Instytutu, na smyczkowych i dętych instrumentach.

— Dnia 5go b. m., odbył się examin dzieci uczęszczających do Ochrony, zostających pod opieką Gminy Ewangelicko-Augsburgskiej w Warszawie. Nagrody w xiążkach za pilność i dobre sprawowanie się, otrzymały następujące dzieci: Henryk Müller, zostający na opiece w Zakładzie Sierot Gminy Ewangelicko-Augsburgskiej; Adela Rącz, Juljusz Mejer, Jadwiga Raczyńska. W listach pochwalnych Stefan Schütz, Ludwika Jakobose, Antoni Włodarski, Katarzyna Sobieska, Ludwik Schwarcloos, Anna Schneider, Emilja Krause. Powyższe dzieci i inne zostawały pod przewodnictwem Pani Krantz, przełożonej przy Ochronie. Examin odbył się o godzinie 6tej po południu.

— Dnia 6go Lipca r. b., odbył się examin Sierot, Dziewczynek, zostających pod opieką Gminy Ewangelicko-Augsburgskiej w Warszawie. Następujące Sieroty dostały nagrody w xiążkach, za pilność i moral-

ne sprawowanie: Marja Gunther, Berta Wetter, Amalja Knittel, Julja Bek.— Nagrody w listach pochwalnych otrzymały: Emilja Burchart, Amalja Fluge, Berta Hoffmann, Paulina Jezierska, Marja Jakobet. — Examin odbył się o godzinie 6ej po południu.

— „Westchnienie dzieci do BOGA, xiążeczka do nabożeństwa, z przeznaczeniem dochodu na dalszą budowę Kościoła *Wszystkich Swiętych* na Grzybowie, jest do nabycia we wszystkich xięgarniach, składach materjałów piśmiennych, oraz w Zakrystji rzeczonego Kościoła. Exemplarz na welinowym papierze, w ozdobnej oprawie, kosztuje kop. 60.

— Wczoraj na polach Mokotowskich jeszcze odbyły się wyścigi amatorskie, skutkiem zakładu powstałego między miłośnikami sportu. Wyścigi były tem więcej zajmujące, iż Panowie jeździli sami a trybunę Sędziowską zajmowały piękne damy, z których jedna dla zwycięzcy przeznaczyła szpicrutę. Ścigali się: P. Hilary *Ostrowski* na swojej klaczy „Violetcie", Aug. Hr. *Potocki* na „Rybce", klaczy P. *Wodzińskiego*, nabytej od P. *Niemcewicza*, i P. Henryk *Cieszkowski* na swojej klaczy „Dolphinie". Bieg był pojedyńczy. „Violetta" od razu wyprzedziła swoje współzawodniczki i przodkując im ciągle, nie dozwalała odsadzić się od barjery, i pierwsza stanęła u mety, druga dobiegła „Rybka", a trzecia „Dolphina". Po tym wyścigu poszły jeszcze w zawody dwa konie Pułkownika *Zankisowa*, z których jeden jeżdżony przez właściciela, drugi przez Kozaka, z „Mylordem", koniem Hr. Aug. *Potockiego*, jeżdżonym przez chłopca stajennego. Z początku „Mylord" wyprzedził, ale zestraszył się pasącego się na polu bydła i uskoczył w bok, jeździec zwrócił go wprawdzie, a jakkolwiek bieg był podwójny, nie zdołał już doścignąć wiatronogiego, który pierwszy dobiegł mety.

— Wkrótce już ujrzymy na scenie operę, p. n. „Piękna Galatea," o zamiarze wystawienia której, dawniej donosiliśmy.

— Wkrótce w Teatrze Rozmaitości, daną będzie pierwszy raz komedja: „Listy Miłosne Larkinsa."

— Podobno muzeum Sztuk Pięknych w pałacu Kazimierowskim zwiększone zostanie w tym czasie pięknym portretem niewiasty, pędzla słynnego Baciarellego.

— W zakładzie fotograficznym Pana Grzegorza *Sachowicza*, na Krakowskiem - Przedmieściu, obok Kościoła Sgo Krzyża, wykonanym został prawdziwie artystycznie portret Panny Klaudyny Couqui, słynnej tancerki, która w tym czasie występowała w Warszawie. Portret ten wczoraj w wystawie pomienionego zakładu na widok publiczny umieszczonym został. O ile nam wiadomo Panna Couqui listem do Pana Sachowicza pisanym, w nader uprzejmych wyrazach podziękowała mu za jego pracę, oświadczając, iż z żadnego swego portretu fotograficznego tyle nie była zadowoloną, ile z tego, który Pan Sachowicz wykonał.

— W zakładzie fotograficznym P. J. Mieczkowskiego, wykonane zostały piękne bardzo fotografje w kostjumach, Panny Arsène, artystki teatru Bouffes Parisiens i teatru Królewskiego w Liège, występującej obecnie z takiem powodzeniem w Alkazarze.

— Miasto Kłodawa, na trakcie Warszawsko-Kaliskim, liczące stałej ludności 3,000, posiadające Aptekę, zaopatrzoną przez nowego nabywcę we wszystkie świeże i nowo w użycie wprowadzone środki lekarskie, potrzebuje *Lekarza*. Okolica ludna, zamieszkała przez zamożnych obywateli, w pobliżu dwa miasta, nastręczają sposobność do rozległej praktyki dla Lekarza, któryby zechciał zamieszkać w Kłodawie i pomoc lekarską udzielać.

— W mieście Tuszynie, pomiędzy Łodzią i stacją kolei żelaznej Baby, od kwartału bieżącego, Aptekę tamtejszą obejmuje Pan Józef Tegazzo, Magister Farmacji z Warszawy.

— W owocarni Panny Ewy Grzybowskiej, śliczne są wiśnie krajowe i zagraniczne, morele, truskawki i poziomki. Szczególniej też wiśnie łutówki, odznaczają się wielkością; radzimy Paniom gospodyniom, aby sprobowały usmażyć z nich konfitury.

— W nowo-otwartej restauracji P. *Piątkowskiego*, w pałacu zwanym Blanka przy placu teatralnym, dla osób zakład ten zwiedzających, zaprenumerowany został *Kurjer Warszawski*.

— Dla połączenia rur wodociągowych na ulicy Sto-Krzyzkiej układanych, z takiemiż rurami, na ulicy Nowy-Świat istniejącemi, taż ulica zamkniętą będzie na przeciąg dwóch dni, to jest przez dziś i jutro.

— Na ulicy Mazowieckiej kładzione są dalej rury żelazne większego rozmiaru, dla wzmocnienia światła gazowego służyć mające.

— Łaźnia Parowa *Kozłowskiego*, przy ulicy Rybaki, pod Nrem 2565, z powodu restauracyi lokalu, czasowo zamkniętą została; zaś druga *łaźnia* tegoż samego właściciela, tuż przy łazienkach, znajdująca się pod Nrem 2560, jak dawniej tak i obecnie, w każdej dnia porze, dla Publiczności jest otwartą.

— Przy ulicy Szczyglej, pod Nrem 2889, w domu Pani Balbiny Gądeckiej, mieszka Anna Kulesza, staruszka, z córką sparaliżowaną. Tak jedna, jak i druga, nie mogą pracować. A chociażby nawet matka była w stanie zająć się lżejszą robotą, to jednak przy trudności dostania jej, nic na nią liczyć nie może. A tu trzeba żyć, trzeba się odziać, trzeba opłacić mieszkanie. Ze względu na to położenie nieszczęśliwych istot, składam dla nich w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" kop: 50, ufny, że ludzie, dla których nie jest obojętną nędza bliźniego, pośpieszą i swojemi datkami wesprzeć cierpiącą ludzkość. Wielu daje jałmużnę, nieprzekonawszy się wcale, czy nędza obdarowanego jest rzeczywistą, czy też udaną. Sądzę, że daleko lepiej i z czystem sumieniem zużytkują pieniądze, na jałmużnę przeznaczone, gdy o prawdzie słów moich sami przekonać się mogą.—B.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 4 Lipca.*—Dzienniki wszystkich odcieni wynurzają dziś pełne szacunku i współubolewania uczucia dla nieszczęścia, jakie dotknęło Cesarską rodzinę Austrjacką.—Rada wielkiego kanclerstwa Legii honorowej, zbierze się zaraz po uzyskaniu potrzebnych informacji, dla ogłoszenia Lopeza pozbawionym godności oficera Legji honorowej, za zdradę swego monarchy. Marszałek Bazaine został zawezwany przez wielkiego Kanclerza Legji honorowej dla da-

nia objaśnień o Lopezie.—Dotychczas przygotowania do balu na cześć Sułtana w Ratuszu, nie zostały wstrzymane. Słychać, że Sułtan będzie się znajdował na takowym bez Cesarza i Cesarzowej, tylko uda się bez eskorty i w zwykłym powozie dworskim. Mnóstwo robotników zajętych jest ciągle przyozdobieniem zewnętrznem Ratusza; wewnątrz roboty są prawie ukończone. W *Avenue Victoria* i na placu przed Ratuszem, wzniesione zostały ogromne maszty z półxiężycem i chorągwiami Tureckiemi; również i zabawa w poselstwie Tureckiem ma mieć miejsce, ale to nie jest jeszcze pewnem. — Sułtan dotychczas niebył jeszcze na Wystawie. Zwiedzał jednakże już Luwr, stajnie Cesarskie, lasek Buloński, szkołę sztuk pięknych i inne osobliwości Paryża.—Wieści o zmianach Ministerjalnych nie ustają. Dziś głoszono o możebności Gabinetu Walewski-Persigny. — Mówią, iż Sułtan jest nieco słaby. Zmiana klimatu i sposobu życia, wywołała lekką dyssenterję. (Ind. Bol.)

MEXYK. *Queretaro, 25 Maja.* — Cesarz Maxymiljan, jak wiadomo, po ujęciu, pomieszczony został wraz z wszystkimi oficerami w klasztorze St. Cruz. Ztąd przeprowadzono go do klasztoru Santa-Teresita i tam osadzono w pokoju, gdzie mu zbywało na wszelkiej wygodzie. Dwie czy trzy noce, jeńcy spać musieli na gołych deskach, a nawet żywność była niedostateczna. Dopiero po przybyciu Xiężnej Salm-Salm i po krokach uczynionych przez nią do Escobedo, jeńcy lepiej zaczęli być traktowani. Przeniesiono ich do klasztoru Kapucynów, i pozwolono przyjaciołom dostarczyć im żywność i odzież. Energja i czynność Xiężnej Salm-Salm, graniczy prawie z romantycznością. Dwa razy przechodziła ona przez forpoczty Juarystów na drodze do Mexyku i napowrót i dwakroć do niej strzelano. W Gwadalupie więzioną była przez dwa dni, przez Jenerała Diaz, jako podejrzana, gdyż rozdawała jałmużnę jeńcom Niemieckim. Następnie otrzymała pasport przymusowy, za którym powinna była udać się ku brzegom i kraj opuścić. Nieustraszona ta dama, jednak, wbrew owemu rozkazowi, udała się do Queretaro i San-Luis, kiedy pierwsze z tych miast było jeszcze oblegane. Xiężnie towarzyszyła tylko jedna służąca Mexykańska. Miała ona u Juareza i Escobedo kilkakroć posłuchanie celem wyjednania złagodzenia losu dla Cesarza Maxymiljana i swego małżonka, Xięcia Salm Salm, Adjutanta Cesarskiego.—Utrzymują, że Cesarz płakał z wzruszenia, kiedy mu opowiadano o wszystkiem, co przedsiębrała ta bohaterska kobieta. (Nordd. All. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości.

Wieści o zmianie Gabinetu w Paryżu nie ustają. Cesarz pragnie się rozstać z Ministrami, którzy kierowali polityką Francuzką w sprawie Mexykańskiej, jakkolwiek rzeczywiście wyprawa ta była głównie wypływem woli Cesarskiej.

Stosunki między Prusami a Francją oziębiają się coraz bardziej. Jednym z powodów, a przynajmniej pozorów, są trudności stawiane przez Prusy w wykonaniu traktatu Pragskiego. Okoliczność ta wywołuje nawet pogłoskę, niezasługującą na wiarę, iż wojna wybuchnie przed upływem r. b. (Ind. Bel.)

Wiadomości Telegraficzne.

Paryż, 8 Lipca — Ciało Prawodawcze zatwierdziło, większością 236 głosów przeciw 12, pożyczkę 158 miljonów, na uzbrojenia spowodowane kwestją Luxemburgską.

Wiedeń, 8 Lipca. — Powiadają, że Sułtan Turecki przybędzie tu 21go i zabawi do 26 b. m. Częścią w Wiedniu, częścią w Peszcie.—Podróż Cesarza Austrjackiego do Paryża, nastąpi prawdopodobnie w pierwszym tygodniu Września. — Królowa Belgów przybyła tu wczoraj wieczorem w zamiarze zabrania z sobą Cesarzowej Mexykańskiej.

F r a s z k i.

— Pan Marcin zgorszony, że ludzie tak bez upamiętania piją dziś *bawara*, zawołał: „A toż to oni piją beczkami to piwsko! bogdajto za czasów *Dyogenesa*, ludzie w próżnych beczkach mieszkali!“ „A teraz,“ odrzekł ktoś, „beczki pełne w ludziach mieszkają, widoczny postęp.“

— „Cóż to, znowu się przeprowadzasz?“ zapytał ktoś swego znajomego. „Jak widzisz.“ „Któryż to raz?“ „Szósty.“ „A przecież mówią, że trzy razy przeprowadzić się, to to samo co raz spalić się!“ „To też widzisz, że zemnie już i popiołu nie ma,“ rzekł zapytany, pokazując swoje nędzne graty.

TEATR WIELKI

Dziś:: *Robert Djabeł*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: *Listy miłosne Larkinsa* (1szy raz).—*Projekta Cioci.—Apetyt i Zalety.*

— **WYSTAWA FANTÓW** Loterji War. Tow. Dobr., z 60,000 losów złożonej; codziennie bezpłatnie w sali teatralnej, w gmachu pomienionej Instytucji. Otwarta od 11 rano do 6 wieczorem.

W TIVOLI codziennie **przedstawienia MUZYCZNO-HUMORYSTYCZNE.** (3139)

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 8 Lipca płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 25 do rs. 9 k. 30 żyta od rs. 6 kop. 60 do rs. 6 k. 45: owsa od rs. 2 kop. 85 do rs: 3 kop. 15 gryki od rs. 4 kop. 65 do rs. 4 k. 80: kartofli od rs 2 k. 85 do rs. 3 k. 85

Okowity płacono dnia 8go Lipca, za wiadro od rs: 4 k: 39, do rs 4 k. 42; za garniec od rs. 1 k: 43 do rs: 1 k: 44.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*